

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju
przyjmują się za opłatą od wiersza
drobnego (petit) po 8 centów,
za każde następne „ 5 „
i należytość stopową 30 „
za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w ty-
godniu w dniu przedstawienia tea-
tralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Admini-
stracja *Czasu*, przy ulicy Miko-
łajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków 17 Maja.

Wspomnieliśmy w zeszłym numerze, że po-
mimo świetnych tegorocznych dochodów teatru
krakowskiego, nie zdołały one całkowicie pokryć
rozchodów. Rzecz byłaby mniejszej wagi, gdyż
niedobór nie jest znaczny, gdyby nie troska o la-
to, które dla każdego teatru jest stosunkowo
niekorzystną porą. Na pokrycie prawdopodobne-
go niedoboru, zostaje się o część subwen-
cji przypadająca na letnie miesiące, a skoro
w zimie nie zupełnie pokryte zostały wydatki
tem mniej spodziewać się można, aby pokryte-
mi zostały w lecie. Ale bo też wszystko w świe-
cie zmieniło się, a jedynie ceny teatru krakow-
skiego pozostały niezmiennymi i temi samymi co
przed laty. Co kosztował temu dziesięć lat funt
miesa, a co kosztuje obecnie? Krzesło zaś czer-
wone i łoża to samo kosztują dzisiaj co przed
dziesięciu laty! Ztąd niemożność równowagi.
Stopa gaży bowiem podniosła się nadzwyczajnie,
mianowicie w ostatnich czasach. Podnio-
sła się raz w skutku podrożenia wszystkich po-
treb życia a więc i potrzeb artystów i to było
nieuniknionem i słusznem. Ale podniosła się ona
także w skutku korsarstwa pp. Dobrzańskich i
pufu, który przygotowywali w teatrze lwowskim.
Dla pokrycia choćby chwilowo gaży stworzonej
we Lwowie przez pp. Dobrzańskich, trzeba by-
ło podnieść tam ceny miejsc, w Krakowie zaś
pomimo, iż stosunkowo gaża tak samo się po-
dniosła, ceny pozostały te same. Ogólna stopa
gaży od czasów hr. Skorupki podniosła się o 1/3
tak, iż kiedy za hr. Skorupki gaża wynosiła 2,
dziś wynosi 3, ceny zaś miejsc pozostały te
same. Nareszcie publiczność krakowska jest wy-
magającą, a pod wielu względami więcej wy-
magającą, jak lwowska, a nawet warszawska.
Kiedy w Warszawie na mniejsze role wcale,
lub bardzo mało zważają, u nas publiczność
nie przebacza złego obsadzenia choćby najmniej-
szej roli i nielitościwie krytykuje całe przed-
stawienie, z powodu złe wypowiedzianej lub
odegranej trzeciorzędnej roli. W skutek tego
personal musi być stosunkowo liczny, a nawet
w niższych sferach droższy. Przez to niezaprze-
czenie teatr krakowski, doszedł w porównaniu
z innemi polskimi do największej równości gry,
do najlepszego *ensemblu*. Lecz to wszystko kosztu-
je, a ceny miejsc pozostały te same. Słowem jest
rzeczą niezawodną, że z takim personelem jak
tegoroczny i z taką gażą jak tegoroczna, nie

podobnaby przy największym jak to było tego
roku uczęszczaniu publiczności, zrównoważyć
całoroczne wydatki z dochodami. Niedobory zaś
teatralne są tej natury, że w żaden sposób nie
może ich pokrywać długo kieszeń prywatna, nawet
najbogatsza, a coś dopiero zwykłego entrepre-
nera teatru. W tych więc warunkach jak dzi-
siaj przedsiębiorstwo teatru krakowskiego stało-
by się w końcu niemożliwem. Rzeczą będzie Dy-
rekcji pomyśleć o środkach zrównoważeniem
budżetu teatralnego. Deficyt bowiem jednoroczny
entrepreneur, pokryć może w nadziei odzyska-
nia straty w roku przyszłym. Przed ciągłym zaś
deficytem musiałyby się cofnąć.

— Jutro *Rycerze* Arystofanesa i *Wesele przy
latarniach*.

— We wtorek kończy się tegoroczny abona-
ment, a z nim zimowy kurs. Daną będzie *Ksie-
żna Jerzowa* Dumasa (syna).

Objaśnienie

do Arystofanesa „Rycerzy“

Chąc przedstawić Rycerzy i dać szano-
wnej publiczności próbkę komedii greckiej
politycznej, wysunęliśmy z tekstu wszystko,
co zbyt długich wymaga komentarzy, co nosi
cechę zbyt archeologicznie lokalną, poskraca-
liśmy chóry, których przedstawienie może być
tylko słabym odbiciem greckich, staraliśmy
się jednak, aby niestracić żadnego komiczne-
go efektu i sytuacji oryginału.

Dla mniej obeznanych z starożytnością gre-
cką podajemy tu kolejną objaśnienia, którychby
w ciągu przedstawienia zażądali, rozpoczyna-
my zaś od krótkiego szkicu sytuacji politycz-
nej w Atenach, wśród której Arystofanes wy-
stawił „Rycerzy.“

Od lat siedmiu trwa wojna między Atenami
i Spartą wyniszczająca siły współzawodni-
czących państw. Stronnictwo arystokratyczne
w Atenach (stan rycerzy Arystofanos) chce po-
koju, demagogowie (obecnie Garbarz Kleon)
utrzymują wojnę, łechtając ambicję ludu, a
dopuszczając się wśród tego, jak twierdzi
w komedii nasz poeta, mnóstwa zdzierstw,
oszukaństw, nadużyć. Właśnie powrócił Kleon
z wyprawy pod Pylos, zdobył wyspę Sfak-
terię i przywiódł niewolników, ale to nie je-
go, jeno wodza Demostenesa zasługa. Zręcz-
ny umiał się odziać w cudze laury. Tryum-
fatorowi rzuca młodzież arystokratyczna z Ary-
stofanesem rękawicę, na scenie. Arystofanes

gra Kleona, młodzież służy mu jako chór.
Terrorizm Kleona jest tak wielkim, że żaden
rzemieślnik maski demagoga zrobić nie chce,
Arystofanes gra bez maski. Komedii treścią
jest podszczucie człowieka z ludu (masarza,
kielbaśnika), aby w myśl ksiąg sybillińskich,
któremi demagogowie lud durzyć lubili, wy-
stąpił do walki z niebezpiecznym mężem, sta-
nu — garbarzem. Kleon wie swego współ-
zawodnika przed *Prytaneum*, senat, gdzie krea-
tury Kleona z publicznego skarbu żywność
otrzymywały, ale masarz zaliczył pryta-
nów, obiecując im lepsze utrzymanie. Wyt-
acza się więc rzecz przed lud, który występu-
je w postaci niedołężnego starca. Ten roz-
strzygnąć postanawia spór na wzgórzu *Pnyx*,
na którym zgromadzenia ludowe się odbywały.
Dalszy ciąg komedii stanowi walka obu zapa-
śników na umizgi do ludu, aż do zwycięstwa
Masarza.

wyborna zaciera lakońska

zwycięstwo Demostenesa nad Spartą (La-
koniją) pod Sfakterią (Pylos) odniesione.

hej! hej! wy starę heliasty

kolegialny sąd ateński, z 500 osób złożony.
doświadczyłem jego ciężem

obuwia dostarczonego w złym gatunku

Laurion miasta będzie.

Kopalnie Laurionu, wypuszcza one prywa-
tnym przedsiębiorcom ze szkodą miasta: też
same o które się toczył w tym roku spór
między Grecją i Anglią.

Deklamacja podczas międzyaktu, nazywa
się *parabazą* w komedii. Mieści ona zwy-
czajnie poważne uwagi autora.

Stu wołów objatę

hekatombę, ofiarę dziękczynną lub błagalną,
złożoną ze stu wołów, w której łakome pry-
taneum wietrzyło smaczne pieczenie.

Cyrenajskie sylfium

Zarzut Kleonowi uczyniony, że z Cyreną
zawiązał żywe handlowe stosunki.

Trójwiosłowiec

Tu zmienioną jest myśl oryginału o tyle,
że Kleon nie Demosowi w przedsiębiorstwo
okręt oddaje, ale grozi masarzowi obowiązkiem
utrzymywania okrętu.

Bakis-Glanis

Bakis głośny autor wyroczni. Glanis jest
wymyślonym przez masarza współzawodni-
kiem Bakisa.

Baraniny

w tekście: pieczeni zajęcezej.

TEATRA W POLSCE

przez **Estrelehera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy.)

Koncert na fortepianie Karola Józefa Ha-
berna, pianisty Xcia Windischrätza, członka
honorowego Towarz. muz. w Pradze, odbył
się we wrześniu.

W grudniu Wysocki fortepianista dał dwa
koncerty, w których udział brała śpiewem
swym Studzińska.

W sali Towarzyst. Strzeleckiego odbył się
koncert Rajczaka z Warszawy, na trąbce.

Miłośnicy: K. Leclair francuz, grał na for-
tepianie, A. Chromiński na klawecie. Tenże
Andrzej Rajczak w sierpniu produkował się
między aktami w teatrze, grą na trąbce.

W Amfiteatrze Nowodworskim od był
się koncert wokalo-instrumentalny uczniów
szkoły śpiewu pod dyrek. Franc. Mireckiego.
Około 130 osób brało udział w koncercie.
Rozrywki publiczne mieszkańców, były prócz
tego inne, jako to: produkowanie się 20letniej
Maryi Rozalii Quern z Lyonu, która używała
nóg zamiast rąk najdoskonalej, podobnie pa-
norama Franciszka Sahratnika z Neutischein u-
ze 100 widokami, który razem pokazywał,
dwoje dzieci zrosniętych i czterastoletnią
Kakelakę, czyli Albinę z czerwonymi ocz-
mi a włosami białymi.

Były też cztery widowiska wyuczonych
pcheł Bertollotta przybyłego z Londynu, któ-

re przedstawiać miały, bal, extrapocztę. O-
kręt, Wielkiego mogła, kolej żelazną, don
Kikota Sybillę itd.

Trudno pominąć towarzystwo jeźdźców kon-
nych pod dyrekcją Beranka Eman: z Pragi,
które codziennie aż do dnia 26 czerwca dało
widowisk 30. Było ich osób 30, jakoto:

Panowie, 1 Valtro, 2 Valter, 3 Velcton,
4 Stahl, 5 Slache, 6 Schwed Maurycy, 7 Per-
cival, 8 Ango Mikołaj, 9 Anton, 10 Beranek
Emanuel, 11 Beranek syn, 12 Francois
13 Martini, 14 Müller. Panie: 1 Ango (matka
Mikołaja), 2 Walter. Panny: 3 Albertyna,
4 Angelika, (piękność) Beranek, 5 Laura,
6 Wilhelmina.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Abonament Nr. 59.

Nr. porządkowy 138.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 17^{go} Maja 1873 r.

Po raz pierwszy

Komedia Arystofanesa, przekład Józefa Szujskiego

RYCERZE

OSOBY:

Demostenes } wodzowie ateńscy, Pan Szymański.
Nikiasz } parobcy Demosa Pan Siennicki.
Demos starzec, lud ateński — Pan Błoński.
Kleon Demagog — — — Pan Benda.

Masarz — — — — — Pan Zamojski.
Chóry rycerzy } Naczelnicy chóru Pan Wardzyński.
ateńskich } Pan Terenkoczy.
Parobcy Demosa.

Rzecz dzieje się przed domem Demosa.

Komedia w 1 akcie Don Manuela Juana Diany, z hiszpańskiego na polskie przełożona

Recepta na świekry

OSOBY:

Donna Leoncya — — — Pani Ekerowa.
Dolores, jej córka — — — Panna May.
Marya, wnuczka — — — Panna Bauman.
Federico, mąż Maryi — — — Pan Rawicz.

Don Cleto, doktor — — — Pan Eker.
Rafaél de Cardennas — — — Pan Terenkoczy.
Juan, służący — — — — — Pan Zapałowicz.

Rzecz dzieje się w Madrycie, w mieszkaniu Leoncyi.

Porządek widowiska: 1. Recepta na Świekry. 2. Rycerze.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.